

# Oettingen, Urszula

---

"Inteligencja na prowincji kieleckiej w latach 1918-1939", Elżbieta Słabińska, Kielce 2004, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, ss. 319 : [recenzja]

---

Dzieje Najnowsze 38/1, 222-227

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Szeroko omawia kwestię Jedwabnego. Przypomina czytelnikom, że ziemie północno-wschodniej Polski po 17 września 1939 r. znalazły się w Rosji, a Rosjanie w stosunku do miejscowej ludności stosowali zarówno deportacje w głąb swego kraju, jak i zabójstwa. Wkroczenie wojsk niemieckich na ten teren 22 czerwca 1941 r. zmieniło sytuację. Autor publikacji stara się zarówno wytłumaczyć, jak i potępić zaszłe w tej miejscowości wypadki.

Cenne w pracy są zamieszczone urywki relacji z okresu wojny, podobnie jak i zdjęcia.

II wojna światowa zmieniła demografię małych miasteczek Mazowsza Północnego. Tysiące mieszkańców tego regionu nie przeżyło okupacji niemieckiej, a miasteczka i osady straciły swój mieszany polsko-żydowski koloryt. Zachowały się po nich cmentarze i archiwalia, zdjęcia i sporo zabytków kultury materialnej.

Praca Janusza Szczepańskiego to kompendium wiedzy o dziejach ludności żydowskiej żyjącej w granicach XIX- i XX-wiecznego Mazowsza Północnego. Książka nie jest łatwa w odbiorze. Autor zamieścił w niej wiele szczegółów, nazwisk. Ale przy wielu nazwiskach brakuje informacji o samych postaciach, datach urodzin, ewentualnie zgonów, czy powiązaniach rodzinnych. Upomniałabym się także o podstawowe wiadomości zarówno o polityce państwa rosyjskiego w stosunku do mniejszości narodowych, jak i polityce państwa polskiego po 1919 r. w stosunku do grup narodowych i religijnych zamieszkujących w granicach państwowych. Dodałabym ponadto, iż mieszkańcy polscy wyznania mojżeszowego z punktu widzenia prawa międzynarodowego byli obywatelami polskimi. Czasami bowiem ma się wrażenie, czytając omawianą pracę, że ludność, o której autor pisze, nie bardzo wiedziała, gdzie mieszka i jak mieszka, ale przecież warunki mieszkaniowe zarówno bogatych, jak i biednych mieszkańców miasteczek Mazowsza, niezależnie od przynależności religijnej i narodowej, zbytnio się od siebie nie różniły: brakowało w miastach kanalizacji, wodociągów itp. Domy w większości były drewniane. Mieszkańcy co prawda różnili się religią, ubraniem, ale i w różnym stopniu ulegali bieżącej propagandzie partyjnej czy prasowej. Trochę brakowało mi kontekstów międzynarodowych. Ziemie polskie to przecież część Europy, gdzie wielu mieszkańców zafascynowanych było ideologią pozytywistyczną, nacjonalistyczną i innymi, a migracje stanowiły odpowiedź na zmiany gospodarcze i marzenia innych.

Niezależnie od uwag z zainteresowaniem przeczytałam pracę Janusza Szczepańskiego i sądzę, że zrealizował stawiane przed sobą zadanie — omówienie życia grupy żydowskiej w XIX i XX w. na terenach Mazowsza Północnego.

Izabella Rusinowa  
Warszawa

Elżbieta Słabińska, *Inteligencja na prowincji kieleckiej w latach 1918-1939*, Kielce 2004, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, ss. 319

Omawiana publikacja dotyczy ważnej, chociaż rzadko poruszanej w badaniach historycznych, problematyki znaczenia inteligencji prowincjonalnej w życiu społeczeństwa w latach 1919-1939. Być może dotychczasowa niewielka liczba tego typu opracowań wynikała z małego zainteresowania tą tematyką, trudności zdefiniowania tej warstwy w skali województwa czy powiatu i konieczności żmudnego poszukiwania informacji w różnego typu przekazach. Może w grę wchodziła też prozaiczna przyczyna, że dogłębne zbadanie tego zagadnienia ukazałoby ubóstwo intelektualne prowincji, a zarazem obniżyło prestiż grupy, która sama chciała uchodzić za ważną, mającą wpływ na kształtowanie postępowych postaw światopoglądowych.

## RECENZJE

Lektura książki nasuwa refleksję dotyczącą aktualnej roli inteligencji w życiu narodu. Wywołuje wiele pytań, a zarazem wątpliwości co do zasadności współczesnego używania terminu „inteligencja” w stosunku do różnych grup socjalno-zawodowych. Na podłożu treści publikacji widać zagubienie tej warstwy w społeczeństwie, walkę o utrzymanie swojej pozycji. Nasuwa się też pytanie, które przypisane inteligencji historycznie cechy pozostały i są dalej utożsamiane z tą grupą, a które zaginęły lub uległy ewolucji w wyniku zmian ustrojowych i prowadzonej indoktrynacji po II wojnie światowej. Takie porównanie sytuacji inteligencji z lat 1919-1939 do dnia dzisiejszego nasuwa się nieomalże automatycznie. Widać to zwłaszcza w rozdziałach, w których omawiane są warunki pracy, bytu i działalność społeczna. Czytając o nauczycielach, widzimy obecne problemy nauczycieli, o lekarzach — lekarzy i tak jest ze wszystkimi prezentowanymi zawodami. Występuje tu wiele cech łączących te dwa okresy. Książka jest pasjonującą lekturą, gdyż stanowi podstawę do analizy i obserwacji zmian, które zachodziły w środowisku inteligencji i w szerszym kontekście w społeczeństwie w ciągu ostatnich sześćdziesięciu lat.

Praca składa się z sześciu rozdziałów. Pierwszy z nich poprzedza wstęp, w którym scharakteryzowano dotychczasową literaturę przedmiotu, podkreślono również niejednoznaczne rozumienie terminu „inteligencja” i brak ostrych granic w jego definiowaniu. Słusznie przypomniano, że możemy ją rozumieć jako elitę intelektualno-moralną i jednocześnie jako warstwę społeczno-zawodową. Autorka od razu zaznaczyła, że zajęła się inteligencją w tym drugim znaczeniu, jako zbiorowością ludzką trudniącą się zawodowo pracą umysłową, gdzie kryterium wyodrębnienia stanowił typ zajęć zawodowych i potrzebny do tego poziom wykształcenia. Sama też przyznała, że łatwiej było wydzielić taką grupę i poddać ją zbadaniu, niż w tym pierwszym znaczeniu, jako elitę, w przypadku której zasady wyodrębnienia są trudniejsze do sprecyzowania oraz wiążą się z oceną jej zasług w dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturowej. Dalej Autorka zwróciła uwagę czytelników na problem rozumienia pojęcia „inteligent” w ówczesnym odbiorze społecznym. O takim określeniu decydowało w dużej mierze środowisko, w którym dana osoba żyła. W otoczeniu małomiasteczkowym pewne osoby mogły być uważane za inteligentów, ale w większej miejscowości niekoniecznie już musiały być do tej grupy zaliczane.

E. Słabińska wzięła pod uwagę grupę najemnych pracowników umysłowych i przedstawicieli wolnych zawodów. Tworzyli ją urzędnicy administracji państwowej i samorządowej, prawnicy i personel sądownictwa, nauczyciele, ludzie nauki, literaci i artyści, lekarze, oficerowie, duchowieństwo, inżynierowie i technicy, personel biurowy i handlowy oraz pracownicy rolni. Autorka włączyła tu również osoby, które ze względu na brak właściwego wykształcenia nie można zaliczyć do inteligencji. Jednak, jak przyznała, trudno było tę grupę pominąć lub wyraźnie odgraniczyć. Stąd przedstawiciele tych środowisk znaleźli tu miejsce jako swoiste tło właściwej inteligencji. Wśród nich można wymienić: niższych urzędników, obrońców sądowych, felczerów, pielęgniarki, położne.

Rozważania dotyczą zbiorowości, która ze względu na miejsce zamieszkania i pracę zawodową związana była z prowincją kielecką. Autorka właściwie połączyła te dwa składniki jako główny wyróżnik analizowanej warstwy. Pod pojęciem prowincji rozumie ona obszar obejmujący wsie i małe miasta, w których mieszkało poniżej 10 000 osób. Terminu tego używa, jak wynika z tekstu, jako przeciwstawienie w stosunku do większych miast regionu, zwłaszcza Kielc i Radomia. Stąd w takim kontekście pojęcie to jest tutaj użyte zasadnie. Myślę, że dla lepszej orientacji przydałaby się mapa województwa kieleckiego z tego czasu z rozmieszczeniem miasteczek, które objęto badaniem, oraz podziałem administracyjnym na powiaty i gminy. Pozwoliłoby to lepiej zobrazować omawiane zagadnienia, zlokalizować te miejscowości, które były ośrodkami administracyjnymi wyższego i niższego szczebla. Jednocześnie można było tutaj do-

konać pewnych porównań, pokazując w łatwy do przyswojenia sposób obszary, na których rola inteligencji była bardziej widoczna.

Przechodząc do kolejnych części książki Autorka w Rozdziale I ukazała strukturę wewnętrzną inteligencji. Określiła jej liczebność i rozmieszczenie, scharakteryzowała najbardziej typowe kategorie zawodowe. Zbadła strukturę społeczno-zawodową i wyznaniowo-narodowościową, zatrudnienie w różnych działach gospodarki oraz stosunki demograficzne. Szczególnie interesujące są tutaj porównania odsetka zawodowo czynnych pracowników umysłowych w stosunku do całej ludności i czynnych zawodowo w województwie. W tym drugim wypadku stanowili oni w 1921 r. 2,6 %, w 1931 r. zaś 7, 8 %. Autorka zajęła się również zróżnicowaniem tej grupy pod względem płci, podkreślając mały w niej udział pracujących kobiet, co wynikało z uwarunkowań społecznych i przypisywaniu im głównie roli „matek”, usankcjonowanej przez Kościół.

Rozdział II poświęcony jest pochodzeniu społecznemu i wykształceniu inteligencji. Skupiono się tu m.in. na odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób zawód wykonywany przez rodziców wpływał na przebieg edukacji młodego człowieka i jego późniejsze zatrudnienie. Przedstawiono zróżnicowanie tej warstwy ze względu na wykształcenie, co było też uwarunkowane okresem i miejscem pobierania nauki. Wydzielono grupę osób, które uzyskały kwalifikacje zawodowe w latach zaborów; następną obejmującą jednostki, które w wyniku zbrojnego konfliktu nie mogły często dokończyć swojej edukacji, a rozpoczęły pracę po 1918 r., i osoby, które zdobywały wykształcenie po wojnie, stając się najmłodszą generacją środowiska inteligentów.

Szczególnie interesujący jest Rozdział III, w którym omówiono warunki pracy inteligencji. Autorka pokazała jej życie codzienne, wymagania związane z wykonywanym zawodem, wskutek braku wykwalifikowanych kadr — przeciążenie obowiązkami (dotyczyło to zwłaszcza lekarzy, pielęgniarek i nauczycieli). Scharakteryzowała działalność szpitali, prywatnych gabinetów i ośrodków zdrowia oraz szkół. Panujące w nich warunki zaprzeczały nieraz podstawowym zasadom bezpieczeństwa i higieny.

Rozdział IV prezentuje warunki bytu omawianej grupy. Dokonano w nim analizy dochodów członków tej warstwy w zależności od wykształcenia, formy zatrudnienia (pracy najemnej lub na własny rachunek), kwalifikacji zawodowych, stanowiska, miejsca pracy. Osiągane zarobki miały wpływ na lokalizację i standard mieszkania, odżywianie, ubiór i styl życia. Z analizy źródeł statystycznych i innych, przeprowadzonej przez Autorkę, wynika, że najwyższe płace dla wszystkich poziomów wykształcenia oferowały zakłady prywatne. Wśród osób z wyższym wykształceniem największe uposażenie uzyskiwało się po ukończeniu kierunku technicznego, następnie w kolejności: prawniczego, handlowego, farmacji, rolniczego i filozoficznego. Na końcu znajdowały się zarobki osób, które studiowały medycynę, co wiązało się, jak pisze Autorka, ze specyfiką zawodu — niskie uposażenie lekarzy wynikało z tego, że utrzymywali się oni nie tylko z pracy w charakterze pracowników umysłowych (i jak można się zorientować w tej porównawczej analizie ten rodzaj zatrudnienia wzięto pod uwagę), lecz także z samodzielnej praktyki (s. 154). W podsumowaniu rozdziału E. Słabińska stwierdziła, że sytuacja materialna inteligencji była zróżnicowana, jednak w strukturze społecznej ludności zajmowała ona określone miejsce. Grupa ta plasowała się niżej niż przedsiębiorcy i ziemiaństwo, a wyżej niż drobniemierstwo, robotnicy i chłopcy.

Kolejny Rozdział V dotyczy działalności społecznej inteligencji, w tym o charakterze politycznym w ramach obozu narodowego, ruchu ludowego, robotniczego; ugrupowaniach pilsudczykowskich i sanacyjnych. Scharakteryzowano tu jej udział w różnych przedsięwzięciach o charakterze patriotyczno-religijnym i państwowym, uczestnictwo w wyborach do sejmu. Poświęcono również osobny fragment stanowisku duchowieństwa katolickiego wobec wydarzeń

## RECENZJE

politycznych w Polsce oraz działalności partii żydowskich. Odrębnie przedstawiono pracę kulturalno-oświatową inteligencji w różnych dziedzinach, która wyrażała się m.in. w walce z analfabetyzmem, inicjowaniu i uczestniczeniu w komitetach budowy szkół, zakładaniu i działalności bibliotek, czytelnicy, teatrów amatorskich, towarzystw śpiewaczych, chórów kościelnych, organizacji sportowych, spożywczych i handlowych, kółek rolniczych. Zwrócono uwagę na rozwój regionalizmu na Kielecczyźnie. Wyrazem tego była m.in. działalność oddziałów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Tutaj zaprezentowano pracę wielu osób związanych z tym ruchem, w tym Aleksandra Patkowskiego i Mieczysława Radwana.

Ostatni Rozdział VI nosi charakter podsumowania i poświęcony jest miejscu i roli inteligencji w społeczności prowincjonalnej. Autorka podkreśliła prestiż, którym cieszyli się przedstawiciele tej grupy w miejscowym środowisku. Słusznie zauważyła, że w tym czasie do inteligencji przenikała młodzież ze wszystkich warstw społecznych dzięki większej możliwości zdobycia wykształcenia. Idąc za takim tokiem rozumowania, warto dopowiedzieć, że miało to wpływ na postawy światopoglądowe inteligencji oraz wzrost przekonań demokratycznych, chociaż widoczne były też w jej łonie różnice w zależności od pochodzenia społecznego. Autorka wyszczególniła inteligencję wyższą i niższą oraz zaakcentowała dystans występujący niejednokrotnie między tymi kategoriami. Do inteligencji wyższej zaliczyła osoby, które ukończyły wyższe studia i miały właściwe kwalifikacje zawodowe. Zauważyła tendencje wzrostowe liczby inteligencji w tym czasie. Przytoczyła również przypadki osób, które żyjąc na prowincji, osiągały znaczne sukcesy w pracy zawodowej czy społecznej o charakterze ponadregionalnym lub nawet ogólnopolskim. Wymieniła tutaj m.in. Feliksa Przytkowskiego, lekarza powiatowego i nauczyciela w Jędrzejowie oraz wielkiego społecznika i również lekarza Józefa Bellerta z Pińczowa. W tym miejscu wspominałabym także o postaci księdza Hipolita Grochulskiego, proboszcza parafii Czarnca koło Włoszczowy, inicjatora upamiętnienia osoby Stefana Czarnieckiego spoczywającego w miejscowym kościele. W ciągu kilkuletniej działalności doprowadził on do restauracji zabytkowej świątyni, budowy sarkofagu hetmana; spopularyzował też historię swojej miejscowości. Uwieńczeniem jego pracy były uroczystości, które odbyły się w Czarncy 15 i 16 października 1937 r. Odbiły się one głośnym echem w całym kraju. Uczestniczyli w nich przedstawiciele najwyższych władz państwowych, w tym marszałek Edward Rydz-Śmigły<sup>1</sup>.

Na podstawie przeprowadzonych badań Autorka stwierdziła, że wszelkie procesy zachodzące w warstwie inteligencji szły w dwóch kierunkach: wzrostu autorytetu społecznego oraz wewnętrznego różnicowania się, co prowadziło do jej rozpadu (s. 285). Uważam, że nie tyle chodziło tu o rozpad, co odłączanie się pewnych grup i ewolucję, co sama E. Słabińska dalej zasygnalizowała. Grupy te tworzyły pewne całości o określonych cechach (np. duchowieństwo, wojsko), ale sądzę, że w szerokim ujęciu dalej pozostawały w zbiorowisku inteligencji.

W zwięzłym zakończeniu Autorka wymieniła podstawowe właściwości charakteryzujące inteligencję. Zaliczyła do nich m.in. jej niewielki udział w życiu lokalnej społeczności, co wiązało się z niechętnym osiedlaniem się na prowincji. Jak dalej skonstatowano, inteligencja niechęcała się do życia na prowincji, czasem traktując to jako swoiste zesłanie. Wynikało to z panującej powszechnie opinii o braku tam wszelkich form życia kulturalnego, niezdrowej konkurencji, ciężkich warunkach bytu. Choć były i takie osoby, które widziały tu szansę samorealizacji w pracy zawodowej czy społecznej — rzeczywiście angażowały się mocno w życie lokalnego środowiska. Przypomniano też rolę wykształcenia — uzyskanie świadectwa maturalnego stanowiło przepustkę do tej grupy. Następnie podkreślono długotrwałość i powolność przemian

<sup>1</sup> U. Oettingen, *Uroczystości w Czarncy w 1906, 1907 i 1937 roku*, w: *Stefan Czarniecki. Żołnierz—obywatel — polityk*, pod red. W. Kowalskiego, Kielce 1999, s. 270-284.

w strukturze wewnętrznej inteligencji. Przechodząc do rangi i prestiżu wykonywanej profesji, Autorka zaznaczyła, że największe zainteresowanie wzbudzała praca w instytucjach państwowych, która gwarantowała stabilizację życia, stały zarobek, emeryturę. Urzędnik państwowy był w tym czasie „figurą”, gdyż bez względu na stanowisko utożsamiany był z władzą.

Opracowując temat, E. Słabińska wykorzystwała źródła archiwalne, narracyjne i opracowania, także w dużym stopniu materiały statystyczne. Sięgnęła do prasy regionalnej i ogólnopolskiej, przeważnie zawodowej. Poza tytułami wymienionymi przez Autorkę uwzględniłabym jeszcze „Głos Pińczowski”. We wstępie scharakteryzowała każdy rodzaj wykorzystanych źródeł, brak jednak chociażby kilku zdań na temat literatury pięknej. W badaniach typowo historycznych ta grupa wymagałaby szerszego komentarza i pewnej krytyki oraz określenia uwarunkowań jej wykorzystania.

Pragnę w tym miejscu zwrócić uwagę na źródło, o którym Autorka nie wspomiała. Być może wydawało się ono mało ważne czy tak ogólnie dostępne i codzienne, że właściwie niezauważalne. Myślę o książce telefonicznej tych lat. Pomimo swojej przysłowiowo użytecznej funkcji i, wydawałoby się, niewielu informacji w niej zawartych jest to niezwykle ciekawy materiał przydatny do badań dotyczących struktury społeczno-zawodowej ludności oraz określenia profilu gospodarczego miejscowości i jej okolic. Posiadanie połączenia telefonicznego świadczyło o zamożności mieszkańców, znaczeniu osób, instytucji, charakterze prowadzonej działalności — potrzebie kontaktowania się. Na przykład w Pacanowie telefony posiadali: miejscowy proboszcz, dr medycyny, aptekarz, kierownik siedmioklasowej szkoły powszechnej, zarządy gmin w Pacanowie, Biechowie (wraz z księdzem proboszczem) i Łubnicach (z Zarządem Leśnictwa Sydzyna oraz Gajówką Brzezina Łubnicka dóbr słupskich), Urząd Pocztowy, Posterunek Policji Państwowej, młyn motorowy dóbr słupskich w Słupi, administracja i zarząd tych dóbr (w tym książę Maciej Radziwiłł), właściciel dóbr Wójcza (wraz z mieszkaniem właściciela, jednym z folwarków i gorzelnią), oprócz tego Spółka Akcyjna Hodowli Nasion „Udycz” w Kwasowie i trzech kupców zbożowych narodowości żydowskiej. Mamy tu skrótowy przegląd zawodów i miejsc, gdzie inteligencja mogła pracować, a jednocześnie lapidarny „obraz społeczno-ekonomiczny gminy”<sup>2</sup>.

Warto zasygnalizować rolę osób zatrudnionych w instytucjach zajmujących się gospodarką leśną. Do prac w tej dziedzinie był potrzebny wykwalifikowany personel. Autorka pisze mało na ten temat, a był to w tym okresie ważny obszar działalności gospodarczej. W publikacji jedynie w załączonych sprawozdaniach statystycznych wymieniona jest liczba pracowników umysłowych zatrudnionych w leśnictwie, ale ujmowanych w różnych konfiguracjach razem z innymi działami zatrudnienia: rolnictwem, łowiectwem, hodowlą, rybołówstwem, ogrodnictwem. Autorka nie podała żadnego przypadku osoby zatrudnionej w tej branży. O jej ważności mogą świadczyć licznie występujące w tym regionie placówki zajmujące się zarządzaniem i eksploatacją lasów.

Innym ciekawym źródłem o pomocniczym znaczeniu w badaniu tej problematyki są zachowane w krajobrazie kulturowym cmentarze. Karty i teczki ewidencyjne nekropolii zawierają wiele informacji dotyczących wartości historycznych, artystycznych, przyrodniczych i krajobrazowych tych dóbr kultury, w tym spisy i charakterystyki najwartościowszych nagrobków z uwzględnieniem znajdujących się na nich inskrypcji. Ten ostatni element jest szczególnie ważny w analizie losów ludzi żyjących niegdyś w danym regionie. Przy ich nazwiskach na płytach nagrobnych oprócz dat życia, sentencji o tematyce wanitatywnej podawane były rów-

<sup>2</sup> *Spis abonentów sieci telefonicznych Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Krakowie na 1936 r.*, Warszawa 1936, s. 119.

## RECENZJE

niez informacje dotyczące zawodu zmarłego, a niekiedy fundatorów nagrobka. Źródło to pozwala ocenić, jaką rolę odgrywała dana osoba w środowisku lokalnym. Stan zachowania pomnika może świadczyć o pamięci zbiorowej mieszkańców o danej postaci i jej zasługach, może potwierdzić znaczenie pewnych zawodów w miejscowym środowisku. Wśród tych, które są wymieniane najczęściej, występują: ksiądz, kierownik szkoły, nauczyciel, lekarz; również właściciel dóbr ziemskich. Oczywiście analizując tego typu przekazy, musimy wziąć pod uwagę upływ czasu (wiele obiektów sepulkralnych nie przetrwało do obecnego dnia), przyczyny niepodania profesji zmarłego (wpływ na to miał m.in. moment śmierci, po II wojnie rzadziej umieszczano tę informację w nagrobnej inskrypcji)<sup>3</sup>.

Podsumowując, pomimo przedstawionych tu kilku uwag odnoszących się do bibliografii i postulatu szerszego omówienia pewnych zagadnień, publikacja jest ważną pozycją dotyczącą tej warstwy społecznej. Jest to pierwsza w polskiej historiografii praca poświęcona inteligencji prowincjonalnej w tej części Polski w latach 1919-1939<sup>4</sup>. Zasięg terytorialny opracowanego tematu umożliwił dokładną charakterystykę tej grupy, pokazał szerzej problemy lokalne, którymi żyła miejscowa społeczność. Dzięki temu książka może stanowić punkt wyjścia do dalszych badań w tym zakresie również w ujęciu inteligencji jako elity intelektualnej.

Urszula Oettingen  
Kielce

Grzegorz Zackiewicz, *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego 1918-1939*, Kraków 2004, Wydawnictwo ARCANA, ss. 836

Książka młodego historyka z Uniwersytetu w Białymstoku jest analizą polskiej publicystyki i piśmiennictwa politycznego okresu międzywojennego na temat systemu, jaki powstał w Rosji po przewrocie bolszewickim. Autor wykorzystał imponującą bazę źródłową, na którą składają się głównie wydawnictwa nieperiodyczne i prasa z lat 1918-1939. Uzupełnienie stanowią stenogramy sejmowe oraz pamiętniki. Archiwalia zostały uwzględnione w znacznie mniejszym stopniu, co z uwagi na charakter rozprawy (łączącej historię polityczną z historią mentalności) jest jak najbardziej uzasadnione.

Konstrukcja pracy, będąca —jak zaznacza Grzegorz Zackiewicz— wynikiem kompromisu pomiędzy zasadą chronologiczną i proveniencyjną, ma stanowczo więcej zalet niż wad, a pewna dyskusyjność przyjętego uporządkowania jest nie do uniknięcia przy tak rozległym materiale. Książka składa się z pięciu części wyodrębnionych według porządku chronologicznego (pierwsza, niewielka, ma charakter wstępny i obejmuje okres do 1918 r.; druga zamyka się w wojennych latach 1918-1921; trzecia nosi tytuł *Drogi i bezdroża NEP-u*; czwarta omawia okres wielkich przeobrażeń w latach 1929-1935 i wreszcie ostatnia poświęcona została imperium Stalina 1935-1939). Każda z części, oprócz pierwszej, dzieli się na rozdziały odpowiadające w zasadzie głównym nurtom politycznym w Polsce. W rozprawie znalazło się też kilka rozdziałów będących odstępstwem od tej zasady (np. w części II rozdział pt. *Propaganda obronna w decydującej fazie wojny polsko-radzieckiej latem 1920 r.* czy w innych częściach fragmenty poświę-

<sup>3</sup> Materiały ewidencyjne dotyczące cmentarzy z terenu poszczególnych województw znajdują się w archiwach Wojewódzkich Urzędów Ochrony Zabytków.

<sup>4</sup> Inteligencją prowincjonalną w innym zakresie chronologicznym, terytorialnym oraz historyczno-kulturowym zajął się L. Sadowski, *Polska inteligencja prowincjonalna i jej ideowe dylematy na przełomie XIX i XX wieku. (Na przykładzie guberni łomżyńskiej, suwalskiej i Białegostoku)*, Warszawa 1988.